

Z prac Archiwum Państwowego w Lublinie przy tworzeniu herbów miejskich w II Rzeczypospolitej

Za przełomową datę w dziejach polskiej heraldyki miejskiej uważany jest 13 grudnia 1927 r. W dniu tym ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o godłach i barwach państwowych, ustanawiające m.in. dla władz i urzędów samorządowych oznaki, w których miasta mogły umieszczać swoje herby obok godła państwowego¹. W kolejnych nowelizacjach dozwolono miastom posiadającym historycznie uzasadnione herby na ich używanie w pieczęciach, zamiast orła państwowego. Spowodowało to, że z wnioskami o zatwierdzenie lub nadanie herbów zwracało się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wiele miast. Opinie heraldyczne wydawał Wydział Archiwów Państwowych przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, na podstawie ustaleń Komisji Herbowej powołanej 20 grudnia 1928 r. przez Radę Archiwalną. W skład Komisji weszli: dr Leon Białkowski – dyrektor Archiwum Państwowego w Lublinie, Wacław Graniczny – dyrektor Archiwum Skarbowego w Warszawie, dr Kazimierz Kaczmarczyk – dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu, dr Helena Polackówna – pracownik Archiwum Ziemińskiego we Lwowie, dr Władysław Semkowicz – profesor UJ i prezes Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, dr Józef Siemieński – dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Wacław Gizbert-Studnicki – dyrektor Archiwum Państwowego w Wilnie, Jarosław Wojciechowski – naczelnik Wydziału w Departamencie Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz dr Antoni Rybarski – zastępca dyrektora Wydziału Archiwów Państwowych.

W pierwszych latach swojej działalności Komisja Herbowa opiniowała herby wojewódzkie i pracowała przy ustalaniu godła państwowego. Od 1934 r. zajęła się sprawami dotyczącymi herbów miejskich².

¹ Dziennik Urzędowy RP, 1927, nr 115, poz. 980.

² S. K. Kuczyński, L. Pudłowski, *Udział archiwów państwowych w tworzeniu herbów okresu międzywojennego*, „Archeion” t. 82, 1987, s. 97–137; L. Pudłowski, *Heraldyka miejska II Rzeczypospolitej*, w: *Polskie tradycje samorządowe a heraldyka*, red. P. Dymmel, Lublin 1992, s. 107–126; Z. Piech, *Uwa-*

W związku z podjęciem prac nad ich zatwierdzeniem Wydział Archiwów Państwowych rozesłał pismo do archiwów, których przedstawiciele wchodzili w skład Komisji Herbowej (w tym do AP w Lublinie) oraz Zarządu Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, w sprawie: 1) języka i terminologii opisów herbów miejskich, 2) zasad używania koron w herbach miejskich, 3) kształtu orła stosowanego w niektórych herbach miejskich, 4) kształtu tarczy herbowej, 5) zasadności umieszczania herbu w polu pieczęci bez tarczy. Pismo podpisał dr Antoni Rybariski, który był koordynatorem kwerend herbowych.

Ze względu na zniszczenie całości dokumentacji archiwalnej Wydziału Archiwów Państwowych podczas II wojny światowej, nie znamy odpowiedzi respondentów. Tym większa jest wartość zachowanej w registraturze Archiwum Państwowego w Lublinie odpowiedzi na powyższe pismo, udzielonej 26 lutego 1934 r. przez dyrektora dr. Leona Białkowskiego.

Wspólnym wysiłkiem Wydziału i Komisji Herbowej wypracowano sposób postępowania przy opiniowaniu herbów. Dzięki temu od początku czerwca 1936 r. do wybuchu wojny Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło herby 104 miast³. W dziele tym swój skromny udział miało Archiwum Państwowe w Lublinie.

Publikowane dokumenty przechowywane są w Archiwum Państwowym w Lublinie, w zespole „Archiwum Państwowe w Lublinie 1918–1939[–1965]” w jednostce aktowej zatytułowanej: „Kwerendy dla władz i instytucji państwowych, samorządowych, publicznych i stowarzyszeń za lata 1933–1935” (sygn. 45). Pismo (okólnik) Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jest maszynopisem na formularzu urzędowym z nadrukiem nazwy instytucji zamiast pieczęci nagłkowej, obejmującym 2 karty formatu A4, dwustronnie zapisanym – s. 156–159 ww. sygnatury akt. Na ostatniej stronie okólnika odcisnięta jest pieczęć wpływu lubelskiego Archiwum z datą: 3 lutego 1934 r.

Uwagi Leona Białkowskiego wysłane jako odpowiedź na powyższy okólnik spisane są piórem na 2 kartach formatu 180 x 206 mm (1 karta dwustronnie, 2 – jednostronnie) pismem czytelnym z pewną ilością skreśleń, poprawek i wstawek w tekście. Rękopis znajduje się na s. 160–162 ww. sygnatury akt.

Obydwa teksty wydane zostały zgodnie z *Projektem instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku wieku XX* opracowanym przez I. Ihnatowicza⁴.

Na piśmie z ministerstwa L. Białkowski naniósł ołówkiem krótkie uwagi, które rozwinął w swojej odpowiedzi, stąd też w edycji tekstu niecelowe było ich uwzględnienie. Nie rozwiązywano skrótów powszechnie używanych i zrozumiałych. Zachowano interpunkcję tekstów, jak też nawiasy okrągłe, cudzysłowy oraz teksty rozspacjonowane, tam gdzie ich użyto w oryginałach.

gi Adama Chmiela i Władysława Semkowicza o herbach wojewódzkich II Rzeczypospolitej, w: *Heraldyka i okolice*, red. A. Rachuba, S. Górzyński, H. Manikowska, Warszawa 2002, s. 155–169.

³ L. Pudłowski, *op. cit.*, s. 114–126.

⁴ I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku wieku XX*, „Studia Źródłoznawcze” t. 7, 1962, s. 99–123.

Tekst źródłowy

MINISTERSTWO WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

Warszawa, D. 27 stycznia 1934 r.

Nr Arch. 130/34

Do Pana
Kierownika Archiwum Państwowego
w Lublinie

Specyficzne właściwości heraldyki polskiej 1) zawołania rodowe, które stały się nazwami herbów oraz 2) znikoma liczba herbów polskich, mających za przedmiot herbowy figury heraldyczne właściwe (*Figures propres du blason*), do tego stopnia ułatwiły i uprościły „blazowanie” herbów polskich, iż stopniowo doprowadziło to do zaniedbywania podawania barw herbu, do tego, iż terminologia heraldyczna polska daleka jest od doskonałości i ścisłości, a język heraldyczny polski w ogóle daleki od precyzji i jasności języków heraldycznych zachodnioeuropejskich.

Przy badaniach czysto naukowych, dotyczących czy to genezy herbów, rodów, zagadnień filiacji i wędrowki herbów, badaniach, często stojących na pograniczu heraldyki i etnologii, braki te mają niewielkie znaczenie. Zupełnie inaczej sprawa się przedstawia, gdy idzie o badania dotyczące architektoniki i kolorystyki herbów, gdy idzie o zagadnienia związane ze stroną ściśle zewnętrzną herbów. Tu płynność opisów, barw, układy herbów polskich występuje z całą wyrazistością. Z całą stanowczością twierdzić można, że nie jest to nieporządek w pracy naszych Paprockich czy Niesieckich, nieznamość rzeczy czy niedbalstwo – nie te ujemne cechy indywidualne są temu przyczyną. Herb ma „nazwę”, zainteresowani wiedzą, a przynajmniej prawdopodobnie wiedzą, co ta nazwa oznacza, a zatem dokładny opis herbu jest zbyteczny. Stąd jeden krok do opisów niedokładnych przez to, iż pomijają szczegóły drugorzędne (ile listków ma róża, czy ma złote obramowanie, czy środek kwiatu jest odmiennej barwy i t.d. i t.d.). Z herbów szlacheckich przechodzi to na herby miejskie (wśród których znaczny odsetek stanowią herby ich właścicieli – szlachty) i to nie tylko na herby miast prywatnych, ale nawet na herby miast królewskich, wolnych, czy jakkolwiek je nazwiemy.

Nie koniec na tem. Polska przedrozbiorowa, nie znająca rejestracji herbów w zachodnio-europejskim znaczeniu tego słowa, nie zajmowała się również akcesoriami herbowymi: koronami, dewizami, labrami i t.d. W tej dziedzinie panuje zupełna dowolność. (Najmniejsza dowolność panuje w hełmach). Zjawiska te znowu z herbów szlacheckich przechodzą na miejskie, gdzie w zakresie koron panuje również wielka dowolność zarówno co do ich kształtu, jak i tego, jakie miasto może korony używać.

Te właściwości heraldyki polskiej, niewątpliwie bardzo ciekawe jako jej specyficzne cechy narodowe, stanowią pociągający temat badań teoretycznych, ogólnych. W chwili obecnej jednak nabierają one charakteru b. znacznych trudności w rozwiązywaniu pytań praktycznych, wynikających z badania i opiniowania herbów miejskich, nadsyłanych Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do opinii heraldycznej i artystycznej zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej „o godkach i barwach państwowych oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach” znowelizowanym dnia 24.XI.1930 (Dz.Ust.,R.P. Nr 80 poz. 629).

Zaznaczam, że w piśmie niniejszym nie mam zupełnie na myśli trudności, płynących z nieumiejętnego na ogół opracowania przez miasta swych wniosków herbowych. Idzie tu wyłącznie o trudności wynikające z płynności, z nie ustalenia niektórych zasad heraldycznych. Trudności te dotyczą się nie tyle oddzielnych herbów, co pewnych zagadnień heraldycznych szerszych, obejmujących naprz. terminologię heraldyczną, jakiś element herbowy (korona, orzeł, tarcza) i t.p. Zagadnienia te niegdyś czy to w surowych materiałach heraldycznych, czy też u heraldyków – teoretyków rozmaicie rozwiązywano, teraz przy opiniowaniu herbów miejskich wymagają (z natury rzeczy) zerwania z dowolnością czy przypadkowością, wymagają praktycznego rozstrzygnięcia *j e d n o l i t e g o* we wszystkich wypadkach, w których występują.

Z zagadnień takich na plan pierwszy praktycznie wysuwają się:

1. język i terminologia opisów, które będą umieszczone w dekretach zatwierdzających lub nadających herby. Czy opierać się tylko na Paprockim, Niesieckim i Lelewelu, czy też uwzględnić i prace b. Heroldii Królestwa Polskiego, w szczególności Herbarz z 1853 r. (mikołajewski).

2. jakiej kategorii miast przyznać prawo do używania korony? jakiego kształtu ma być korona? czy ma być jednolicie złota czy też z barwnymi „kamieniami”?

3. jakiego typu orła wybrać w barwach miast używających tego godła? Zaznaczam, że orzeł występuje w herbach miejskich w postaci koronowanej (naprz. Nieszawa w postaci koronowanej). Korona i styl muszą z sobą harmonizować.

4. kształt tarczy herbowej musi być w herbach miejskich jednolity. Wydział Archiwów Państwowych w sprawie tej wypowiedział się wobec Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za tarczą kształtu tarczy godła państwowego według wzoru ogłoszonego w Dzienniku Ustaw. Tarcza ma być zasadniczo bez obramowania złotego czy jakiegokolwiek innego. W jakich wypadkach obramowanie tarczy, występujące w materiałach sfragistycznych czy jakichkolwiek innych, uznać za wystarczająco uzasadnione i tradycyjnie ustalone? Tarcze mają być przedstawione zupełnie pionowo „en face” (180°) tj. bez oznaczenia z któregośkolwiek boku „grubości” tarczy.

5. Czy herb może być umieszczony na pieczęci *b e z t a r c z y*, gdy pieczęć nosi napis nie w otoku lecz *p o d h e r b e m*?

Zważywszy, 1) że pytania poruszone wyżej muszą znaleźć rozstrzygnięcie *j e d n o l i t e* dla miast całej Rzeczypospolitej i 2) że Wydział Archiwów Państwowych przy ustalaniu zasad tych rozstrzygnięć pragnie znać opinię i zdanie naukowe fachowców, należących do personelu archiwów, proszę Pana Dyrektora o rozpatrzenie zagadnień, poruszonych w piśmie niniejszym i wypowiedzenie się w tych sprawach. Proszę o odpowiedź możliwie rychłą, najdalej w ciągu miesiąca od daty otrzymania pisma niniejszego.

Gdy w toku opracowywania odpowiedzi nasunęły się Panu Dyrektorowi uwagi, dotyczące zagadnień tego samego typu, nie poruszonych w piśmie niniejszym, proszę o nie pomijanie ich w odpowiedzi.

Dyrektor
Archiwów Państwowych
w/z A. Rybarski
radca

Lublin, 26 lutego 1934

Do Ministra WR i OP
Wydział Archiwów Państwowych
w Warszawie

L. 72/34
Herby miejskie

Stosownie do okólnika z 27 stycznia 1934 Nr Arch. 120/34, uprzejmie przedkładam poniższe drobne uwagi, nadmieniając, że faktycznie o wiele więcej zajmowałem się genealogią niż ściśle heraldyką.

W porządku przeto poruszonych zagadnień zaznaczam

ad 1) Oprócz klasycznych autorów naszej terminologii heraldycznej trzeba by uwzględnić język i terminologię dyplomów nobilitacyjnych lub wywodowych znajdujących się w zbiorach zapisek Heraldycznych, drukowanych w Rocznikach T-wa Herald. Chodzi nie o nieudolne opisy w zapiskach średniowiecznych, lecz o dyplomy np. z okresu Zygmunta Augusta, Batorego. Zdarzają się wśród nich z terminologią polską.

ad 2) Przyznać prawo używania korony może by należało tylko miastom, w których są siedziby urzędów wojewódzkich lub i tym jeszcze, które jej używały w dawnych wiekach. Co do kształtu korony – uważam za najodpowiedniejszy typ: „corona muralis”, bez barwnych „kamieni”, jednolicie złota lub też ceglasta.

ad 3) Stylizując orła, sędzę, należałoby unikać owej 5-promiennej gwiazdki (która pono jest modyfikacją pierwotnego trójlistka przepaski u orlich skrzydeł). Co do wyboru typu orła, to dla miast mających dawne tradycje sfragistyczne, może by dawać pierwszeństwo lokalnym zabytkom najklasycyjnierzszym (z XV–XVI w.).

ad 4) Unikałbym wszelkich „bordiur”, obramień tarczy, bo te wrychle zwyrodnieć mogą, i trzymałbym się wzoru tarczy, ustalonego przez Wydział Archiwów Państwowych.

ad 5) Uważam za najwłaściwszy dla pieczęci herb zawsze na tarczy, z napisem w otoku. Herb bez tarczy, i napis pod herbem wydaje mi się jakimś półherbem, czemś niewykończonym.

L. Białkowski